

WACŁAW WILCZYŃSKI

KRYTERIUM OPTIMALNEGO WYKORZYSTANIA ZASOBÓW W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

1. Powstanie socjalistycznego sposobu produkcji stworzyło warunki dla zastąpienia wykształconych przez kapitalizm kryteriów i metod gospodarowania — kryteriami i metodami zgodnymi z interesem społecznym.

Treścią gospodarki kapitalistycznej jest wytwarzanie wartości i wartości dodatkowej. Dążeniu ku maksymalizacji efektów wartościowych podporządkowane są wszystkie poczynania przedsiębiorstw kapitalistycznych. W systemie tym postawiony został w praktyce znak równości między rentownością a racjonalnością. Wytwarzanie odpowiednich społecznych wartości użytkowych stanowi tam jedynie warunek maksymalizacji efektów pieniężno-wartościowych, znajdujących się zawsze na pierwszym planie¹. „Produkcja kapitalistyczna jest z natury swej obojętna w stosunku do określonej wartości użytkowej” — pisał Marks², wskazując na owo specyficzne dla kapitalizmu odwrócenie hierarchii problemów gospodarowania. Problematyka przeznaczania i zużywania produktów, zagadnienia alokacji zasobów w znaczeniu materialnym, rzeczowym, ze społecznego punktu widzenia — nie interesują też w zasadzie ekonomii burżuazyjnej. Postulat maksymalizacji społecznego efektu użytkowego na drodze bezpośredniej, a nie tylko poprzez maksymalizację zysków i honorowanie „suwerenności konsumenta” — jest obcy nawet większości przedstawicieli tzw. ekonomii dobrobytu³. Równocześnie kapitalistyczne stosunki produkcji ograniczyły płaszczyznę realizacji zasady racjonalnego gospodarowania do skali przedsiębiorstwa⁴, uniemożliwiając lub ograniczając przedsięwzięcia technicznie i społecznie optymalne, wykraczające poza tę skalę.

¹ Por. O. Lange, *Ekonomia polityczna*, cz. 1, Warszawa 1959, s. 153—157.

² Por. K. Marks, *Kapitał*, t. III/1, Warszawa 1959, s. 209.

³ Dopiero ostatnio pojawiają się, nieliczne zresztą próby przeciwstawienia interesu społecznego egoizmowi przedsiębiorców. Por. np. W. Kapp, *Społeczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa 1960.

⁴ Por. O. Lange, op. cit., s. 153—155.

Socjalizm oznacza powrót do społecznie racjonalnych kryteriów podejmowania decyzji, usuniętych w cień przez prawa gospodarki towarowo-kapitalistycznej. Wysuwając na pierwszy plan zaspokojenie potrzeb — socjalizm przekształca ekonomię wartości dodatkowej w ekonomię wartości użytkowych. Potrzeby są bowiem zaspokajane przez wartości użytkowe. Równocześnie rozszerzenie płaszczyzny racjonalnego gospodarowania do skali gospodarstwa narodowego powołuje do życia postulaty i problemy nie znane dotąd kapitalizmowi. Postulat maksymalnie efektywnego w sensie użytkowym wykorzystania zasobów, obejmujący zarówno ich alokację jako taką, jak i problematykę gospodarnego ich używania — staje się centralnym zagadnieniem teorii i praktyki gospodarczej socjalizmu⁵.

Maksymalizacja społecznego efektu użytkowego w stosunku do nakładu pojawia się obecnie coraz częściej w piśmiennictwie ekonomicznym krajów socjalistycznych jako określenie podstawowego kryterium podejmowania decyzji alokacyjnych oraz oceny rezultatów gospodarowania⁶. Problem optymalnego wykorzystania zasobów z punktu widze-

⁵ Problematyka optymalizacji wykorzystania zasobów ze społecznego punktu widzenia nieobca była Marksowi i Engelsovi, mimo że jak wiadomo, unikali oni szczegółowego rozpatrywania zagadnień przyszłej gospodarki socjalistycznej. I tak np. Marks pisał m. in., że „regulowanie czasu pracy i rozdział pracy społecznej pomiędzy różne dziedziny produkcji ważniejsze będzie [w socjalizmie — przypis WW] niż kiedykolwiek” (*Kapitał*, t. III/2, s. 435). Jeszcze wyraźniej formułował kryterium gospodarowania w socjalizmie Engels pisząc, że „społeczeństwo powinno wiedzieć, jaki jest stopień użyteczności każdego z przedmiotów dla społeczeństwa”, że „stopień użyteczności poszczególnych środków konsumpcji w ich wzajemnych proporcjach i w zestawieniu z ilością niezbędnej dla ich wytworzenia pracy — ostatecznie zadecyduje” (K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, wyd. ros. t. XIV, s. 315–316).

⁶ Postulat uwzględniania rachunku efektów użytkowych w stosunku do nakładów wysunął bardzo wyraźnie F. Engels w *Anty-Dühringu* pisząc m. in.: „Plan ... zdeterminują koniec końców efektywne korzyści otrzymywane z różnych przedmiotów użytkowych, zważonych między sobą i w stosunku do potrzebnych na ich wytworzenie ilości pracy” (F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1949, s. 304). Tamże w przypisie czytamy: „Zważenie efektywnej korzyści i nakładu pracy przy ustalaniu produkcji stanowi wszystko, co w społeczeństwie komunistycznym zostanie... z pojęcia wartości”. Nie można tu pominąć faktu, że w cytowanym wydaniu niemiecki termin „Nutzeffekt”, oznaczający „efekt użytkowy”, przetłumaczony został wadliwie na „efektywną korzyść”. (Por. także G. Temkin, *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej*, Warszawa 1962, s. 192). Spośród wypowiedzi i sformułowań współczesnych autorów na temat kryteriów gospodarowania w socjalizmie wypada wymienić m. in. S. Strumilina, *O problemie optymalnych proporcji*, „Ekonomista” 1962, nr 5, s. 1086 i n., a zwłaszcza B. Minca, który w swej *Ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1961, pisze na s. 74: „Stosowanie zasady ekonomiczności polega na poszukiwaniu najbardziej korzystnego stosunku między efektem użytkowym a nakładami”. Jeszcze wyraźniejsze sformułowanie spotykamy tamże na s. 110 i n.

nia interesu społecznego powstaje zresztą dopiero w gospodarce, w której zlikwidowane zostały zasadnicze przeciwieństwa klasowe⁷. Nie oznacza to jednak, że w socjalizmie rozwiązane zostały albo że można rozwiązać zasadnicze problemy związane z maksymalizacją efektów gospodarczych — na drodze bezpośredniej, z pominięciem motywów pieniężno-wartościowych.

Praktyka gospodarcza krajów socjalistycznych wprawdzie dowodzi, że podstawowe decyzje alokacyjne podejmowane są bezpośrednio z punktu widzenia społecznego efektu użytkowego poszczególnych przedsięwzięć. Ale równocześnie jest faktem, że efekt pieniężno-wartościowy występuje u większości wykonawców planu jako bezpośredni motyw działania, przy czym łatwo wykazać, że nie zawsze oznacza on maksymalną korzyść społeczną.

Formułowanie warunków optymalizacji wykorzystania zasobów oraz opracowywanie metod, które by ją zapewniły, również nie postąpiło daleko naprzód⁸. Źródła trudności w tej dziedzinie zdają się tkwić m. in. w swoistej sprzeczności między nowymi społecznymi warunkami, nową skalą gospodarowania, nowymi ogólnymi kryteriami podejmowania decyzji, a zakorzenionymi w społeczeństwie, wykształconymi przez kapitalizm motywami i miernikami działania gospodarczego. Tak więc i na tym odcinku społeczeństwo socjalistyczne nosi jeszcze na sobie piętno starego społeczeństwa — kapitalistycznego, piętno, którego nie można usunąć środkami formalnymi. Wydaje się również że niemałą szkodę problematyce optymalizacji wykorzystania zasobów w nowych warunkach społecznych wyrządziły spotykane w ubiegłych latach nadmiernie uproszczone poglądy o rzekomo automatycznej optymalności produkcji socjalistycznej dzięki usunięciu wyzysku i powstaniu gospodarki planowej. Poglądy te, choć nie wypowiedane *expressis verbis*, prowadziły do niedoceniań zarówno zagadnień wyboru ekonomicznego w podejmowaniu decyzji alokacyjnych, jak i lekceważenia racjonalnych rozwiązań w dziedzinie mechanizmu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej.

2. Konieczność racjonalnego gospodarowania wynika z dysproporcji między wielkością i asortymentem odczuwanych potrzeb a rozmiarami zasobów, którymi dysponujemy⁹. Fakt ten zmusza nas do podejmowania

⁷ Por. S. Strumilin, *op. cit.*, s. 1087.

⁸ S. Strumilin, *op. cit.*, s. 1089, uważa, że „do obliczenia pełnych nakładów pracy społecznej nasza rachunkowość społeczna nawet jeszcze nie przystąpiła, a ... problem względnej użyteczności społecznej poszczególnych dóbr absorbował naszą naukę planowania w jeszcze mniejszym stopniu”.

⁹ Dysproporcję tę wypada uznać za naturalną, ponieważ wynika z faktu, że umysł ludzki wyprzedza swymi osiągnięciami i koncepcjami rzeczywistość produkcyjną. W pierwszych fazach rozwoju socjalistycznego sposobu produkcji dysproporcja ta

aktów wyboru pomiędzy rozmaitymi alternatywami zastosowania tych zasobów. Wybór ten ma na celu zaspokojenie w jak największym stopniu potrzeb uznanych za najpilniejsze, zgodnie z ich hierarchią. Zbudowanie racjonalnej hierarchii potrzeb jest względnie łatwe w gospodarstwie domowym, natomiast zadaniem trudnym staje się w skali gospodarstwa narodowego. Dlatego też podejmowanie decyzji dotyczących wykorzystania zasobów znajdujących się w dyspozycji społeczeństwa jest przedsięwzięciem niezwykle odpowiedzialnym. Pomijając bowiem ogólne rozwiązania problemów związanych z najżywotniejszymi interesami narodu, jak np. odpowiednia stopa akumulacji i związana z tym stopa wzrostu, pozostaje nam jednak dość szeroki wachlarz zagadnień wyboru ekonomicznego, stanowiących teren ścierania się preferencji rozmaitych osób, instancji, klas społecznych. Istnieją bowiem różne, dyskusyjne alternatywy wykorzystania np. funduszu spożycia. Można np. zaprosić do kraju Juliette Greco albo finansować wyprawę alpinistów w Hindukusz, albo wreszcie importować więcej owoców cytrusowych. Trudność polega na tym, że znaczna część społeczeństwa, a nawet działacze gospodarczych nie rozumie, że wybór jednej alternatywy pociąga za sobą uszczerbek dla innych.

W praktyce istnieje bardzo wiele poglądów i opinii na temat najracjonalniejszego wykorzystania dostępnych zasobów, zwłaszcza w sferach stanowiących konkretyzację ogólnie aprobowanych decyzji.

W gospodarce socjalistycznej powstają wprawdzie szczególnie korzystne warunki dla podejmowania decyzji o wykorzystaniu zasobów przez władze centralne zgodnie z najlepiej rozumianym interesem społecznym, ponieważ bez pośrednim motywem tych decyzji jest maksymalizacja społecznego efektu użytkowego. Ale możliwość ta nie równa się jeszcze rzeczywiście optymalnemu wykorzystaniu zasobów, co do których podjęto decyzje alokacyjne. Pojęcie optymalnego wykorzystania zasobów nie sprowadza się bowiem do optymalnej alokacji. Rozdysponowane zasoby mogą bowiem zostać mniej lub bardziej gospodarnie wykorzystane. Alokacja zasobów oznacza wyłącznie decyzje dotyczące przeznaczenia posiadanych środków, ale nie rozwiązuje automatycznie problemu ekonomiczności, gospodarności w ich zużywaniu, a więc problemu ostatecznych efektów. Prawidłowym decyzjom alokacyjnym może towarzyszyć niegospodarna ich realizacja i na odwrót. Rozróżnienie to jest konieczne m. in. dlatego, że w publikacjach ekonomistów bur-

ulega nawet zaostrzeniu wobec dojścia do głosu szeregu potrzeb przytłumionych w kapitalizmie brakiem ustrojowych możliwości ich zaspokojenia. Dysproporcja ta będzie występowała także w społeczeństwie komunistycznym, ponieważ zbudowanie komunizmu nie może być rozumiane jako kres aktywności umysłu ludzkiego i pojawiania się nowych potrzeb.

żuazyjnych dotyczących gospodarki socjalistycznej ustawicznie mieszane są zagadnienia racjonalności decyzji alokacyjnych z problematyką niedostatecznej gospodarności w zużywaniu środków. Zdarzające się w gospodarce socjalistycznej przejawy niegospodarności i marnotrawstwa interpretowane są bowiem jako dowody nieracjonalnej alokacji zasobów¹⁰.

Teorię ekonomiczną socjalizmu interesować musi w jednakowym stopniu problematyka optymalizacji decyzji alokacyjnych, jak i postulat zapewnienia maksymalnej gospodarności w zużywaniu zasobów. Zapewnienie wartości użytkowej jako społecznie miarodajnego kryterium i motywu produkcji w gospodarce socjalistycznej oznacza konieczność możliwie precyzyjnego sformułowania warunków optymalnego wykorzystania zasobów zgodnie z tym punktem widzenia. Inaczej mówiąc, jeśli dążymy do maksymalizacji efektu użytkowego w stosunku do nakładu¹¹ albo do maksymalizacji funduszu spożycia w rozmiarach fizycznych¹², to tym samym konieczne staje się określenie kryterium optymalnego wykorzystania zasobów w oparciu o efekty użytkowe¹³. Wielki dy-

¹⁰ Literatura burżuazyjna, poświęcona zagadnieniu alokacji i rachunku ekonomicznego w socjalizmie, jest niezwykle bogata. Niezależnie od właściwości wymienionej w tekście cechuje ją specyficzna hipokryzja: z jednej strony widoczne są tendencje do wykazania teoretycznej lub praktycznej nieracjonalności i nieefektywności gospodarki socjalistycznej, z drugiej zaś — ci sami autorzy z dużą beztrząsą traktują konkretne przejawy nieefektywności kapitalistycznego sposobu Produkcji. Por. np. L. Robbins, *Wielkie przesilenie gospodarcze*, Kraków 1937; L. Mises, *Die Gemeinwirtschaft*, Wiedeń 1932; F. Hayek, *Individualism and Economic Order*, Londyn 1949; P. J. D. Wiles, *Are Adjusted Roubles Rational?* „Soviet Studies” 1955, nr 2, a także większość artykułów w zbiorze *Value and Plan*, Berkeley 1960. Najważniejsze publikacje na temat racjonalności gospodarki socjalistycznej do 1949 r. cytuje A. Bergson w *Socialist Economics* w: „Survey of Contemporary Economics”, Homewood 1959, s. 412 i n. Szereg prac zawiera periodyk amerykański „Soviet Studies”. Przegląd nowszych publikacji i poglądów burżuazyjnych w tym zakresie zawiera praca W. Szybera, *Uwagi na marginesie dyskusji o kryteriach racjonalności cen*, „Biuletyn nauk, Wyd. Ekon. Polit. Uniw. Warsz. 1962, nr 7/8, s. 52 i n. oraz J. G. Zielińskiego „Rachunek ekonomiczny w socjalizmie”, W-wa 1961.

¹¹ Por. B. Minc, op. cit., s. 74.

¹² Ibidem, s. 70. Wydaje się jednak, że cytowane określenie celu produkcji socjalistycznej jest jednak zbyt wąskie, zwłaszcza wobec wzrastającej roli majątku narodowego jako czynnika decydującego o stopie życiowej ludności.

¹³ Kryterium efektu ilościowo-użytkowego w sformułowaniu warunków optymalizacji użyte zostało jeszcze przez Dawida Ricardo. Tłumaczył on bowiem sens wymiany międzynarodowej korzyściami ilościowo-użytkowymi, a nie efektami wartościowymi. Teoria kosztów komparatywnych wyjaśnia problem opłacalności wymiany nie poprzez zysk przedsiębiorcy, lecz poprzez korzyści społeczne — makroekonomiczne. Międzynarodowy podział pracy umożliwia bowiem uzyskanie większych ilości każdego dobra, dzięki większej wydajności pracy wyspecjalizowanej

lemat praktyki: czy społeczne kryterium efektywności produkcji socjalistycznej realizować można bezpośrednio, czy pośrednio — poprzez rachunek pieniężny i efekty wartościowe — nie zmienia istoty rzeczy.

Warunki optymalnego wykorzystania zasobów są spełnione, gdy krańcowe stopy użytkowej efektywności nakładów są jednakowe we wszystkich zastosowaniach tych nakładów. Oznacza to, że nie ma wówczas takiej gałęzi produkcji, czy dziedziny działalności gospodarczej, w której dodatkowe nakłady zapewniałyby większy efekt użytkowy niż w innych. Ma to miejsce, gdy przyrosty efektu użytkowego wywołane przyrostem nakładu o jednostkę są równe we wszystkich zastosowaniach. Wbrew pozorom, związanym, być może, z marginalnym ujęciem problemu — wydaje się, że powyższe sformułowanie warunku optymalnego wykorzystania zasobów odpowiada przytoczonym na wstępie niniejszego opracowania określeniom Engelsa, zawartym w *Anty-Dühringu*. Natomiast, mimo podobieństwa formalnej strony sformułowania, określenie to nie jest równoznaczne z warunkami optimum produkcji, precyzowanymi przez przedstawicieli „welfare economics”. Wymagana tam identyczność stosunku produktów krańcowych jakichkolwiek dwu czynników produkcji w produkcji wszystkich dóbr wytwarzanych przy pomocy tych dwu czynników — jako warunek efektywności technicznej¹⁴ — wiąże się ściśle z wartościowo-pięniężnymi podstawami kalkulacji nakładów, co nie zawsze musi oznaczać wycenę utraty zasobów zgodną z kryteriami kosztowności społecznej w gospodarce socjalistycznej.

Jeszcze mniej wspólnego z powyżej przytoczonym określeniem mają warunki optimum sformułowane przez A. Bergsona¹⁵. Autor ten sądzi, że optimum wymaga spełnienia trzech warunków: 1) równość krańcowych użyteczności (krańcowych stóp substytucji) każdej pary dóbr konsumpcyjnych względem wszystkich gospodarstw domowych, 2) zastosowanie czynników produkcji zgodnie z optimum technologicznym, 3) równość krańcowych produktywności wartościowych każdego czynnika we wszystkich zastosowaniach. Z warunków tych jedynie drugi jest logiczny i nienaruszalny. Dyskusyjność trzeciego warunku jest oczywista

(*Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa 1987, s. 141 i 148). K. Marks kilkakrotnie sygnalizował w *Kapitale* (por. np. t. III/1, s. 234) niemiarodajność problematyki pieniężno-wartościowej dla oceny rzeczowych warunków produkcji i jej efektów społecznych. Warto zaznaczyć, że w słynnych Marksowskich schematach reprodukcji istotne są przede wszystkim proporcje rzeczowe. Użyta w nich symbolika (c , v i m) służy jedynie do przedstawienia klasowego oblicza produkcji kapitalistycznej. W t. II *Kapitału* czytamy na s. 522, że „pieniądz sam przez się nie jest elementem rzeczywistej reprodukcji”.

¹⁴ Por. np. J. M. Little, *A Critique of Welfare Economics*, Oxford 1957, s. 136.

¹⁵ A. Bergson, op. cit., s. 421.

w świetle przeprowadzonych już wywodów, a kwestia pierwszego warunku (równie wątpliwego) jest przedmiotem dalszych rozważań w ramach niniejszego opracowania.

Abstrahując w tym miejscu od szczegółowego rozpatrywania trudnego problemu mierzalności i porównywalności efektów użytkowych¹⁶, wypada jednak zauważyć, że czynnikiem ułatwiającym, przynajmniej teoretycznie, osiągnięcie równości krańcowych stóp użytkowej efektywności nakładów może stać się wycena pozornych strat i zysków społecznych z tytułu wyboru określonych alternatyw. Celowi temu służy pojęcie krańcowej stopy transformacji. Oznacza ona stosunek przyrostu ilości danego dobra, wywołanego zastosowaniem dodatkowej jednostki nakładu, do potencjalnego przyrostu ilości innego dobra — w przypadku przeznaczenia na ten cel tejże dodatkowej jednostki nakładu¹⁷.

Powyższy rachunek alternatyw wyboru określa w zasadzie zadania „ekonomisty najwyższego szczebla”. Jego bowiem zadaniem jest ocena propozycji wykorzystania zasobów, przedstawianych przez ekspertów — z makroekonomicznego, społecznego punktu widzenia, oraz wybór najkorzystniejszych wariantów zastosowania rozporządzalnych zasobów. Zauważmy, że dopiero na tym szczeblu i to wtedy, gdy przedmiotem analizy stają się wartości użytkowe — nabierają sensu także takie pojęcia, jak krańcowa stopa substytucji, czy nawet „użyteczność krańcowa”, rozumiane obiektywnie.

Powyżej przytoczone sformułowanie warunków optymalnego wykorzystania zasobów nie oznacza bynajmniej absolutyzacji tego pojęcia. Problematyka ta powinna być rozpatrywana w sposób historycznie i społecznie adekwatny. Zarówno techniczne, jak i społeczne warunki produkcji ulegają bowiem nieustannej ewolucji. Obiektywne warunki wykorzystywania zasobów, ich rozmiary i zakres, koncepcje ich utylizacji, kryteria oceny efektywności poszczególnych przedsięwzięć —

¹⁶ Bardzo optymistycznie ustosunkowuje się do problemu mierzalności efektów użytkowych oraz ich porównywalności R. G. D. Allen, sądząc, że do pozytywnego rozwiązania tego postulatu prowadzi określoność skali preferencji podmiotu gospodarowania: „Dwa aksjomaty dotyczące niesprzecznego uszeregowania preferencji wystarczają na to, aby użyteczność była mierzalna. Jeden z nich dotyczy szeregowania preferencji pierwotnych, drugi szeregowania przyrostów” (R. G. D. Allen, *Ekonomia matematyczna*, Warszawa 1961, s. 731). Bardziej powściągliwie, choć w zasadzie również optymistycznie wypowiada się na ten temat A. Nussbaumer (*Zur Frage der Wirtschaftsrechnung in der Zentralverwaltungswirtschaft*, „Zeitschrift für Nationalökonomie, Wiedeń 1959, t. XIX, z. 3, s. 281), który uważa, że zasada produktywności krańcowej może być, z pewnymi zastrzeżeniami, realizowana bez rynku na środki produkcji, przy rachunku w jednostkach naturalnych.

¹⁷ A. Wakar, *Ekonomia socjalizmu*, Warszawa 1958, s. 130, definiuje krańcową stopę transformacji jako „stosunek, w jakim jesteśmy w stanie powiększyć produkcję jednego z dóbr rezygnując z określonej ilości drugiego dobra”.

wszystko to są pojęcia historycznie zmienne. Jednakże bez względu na zmienność obiektywnych warunków nadmierna relatywizacja ocen nie wydaje się tu uzasadniona. Na konkretnym etapie historycznym ocena efektywności wykorzystania zasobów w danym kraju wymaga analizy porównawczej z największymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Np. stwierdzenie, że „z punktu widzenia aktualnych społecznych warunków i technicznych możliwości Nigerii wykorzystanie zasobów w tym kraju należy uznać za optymalne” — nie informowałoby o rzeczywistym stopniu zacofania tego kraju.

Jasne jest także, że problem optymalizacji musi być rozpatrywany z „dynamicznego” punktu widzenia. Statyczne ujęcie tego zagadnienia sprowadza się do optymalnego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i aktualnie rozporządzalnych zasobów. Uwzględnienie „obiektywnych warunków ekonomicznych” oznacza w tym ujęciu honorowanie aktualnej struktury ekonomicznej kraju i supremację interesów poszczególnych jednostek gospodarujących. Dynamiczne ujęcie postulatu optymalnego wykorzystania zasobów, jedyne do przyjęcia w gospodarce socjalistycznej, oznacza przewagę preferencji społecznych, reprezentowanych przez władzę centralną, ucieleśnionych w jej decyzjach alokacyjnych. Pełne wykorzystanie „obiektywnych warunków ekonomicznych” oznacza tu postulat takiego rozdziału zasobów pomiędzy rozmaite zastosowania, by poprzez przekształcenia aktualnej struktury gospodarczej kraju uzyskać największy przyrost masy społecznych wartości użytkowych w stosunku do przyrostu nakładów pracy. Panowanie tego punktu widzenia może powodować niehonorowanie pozornie uzasadnionych postulatów poszczególnych jednostek gospodarczych, a nawet stopniową eliminację mniej oszczędnych urządzeń i całych zakładów.

Jednym z podstawowych problemów praktyki (i teorii) w dziedzinie wyboru pomiędzy rozmaitymi alternatywami zastosowania zasobów jest szybkość zmian w strukturze i hierarchii pożądaných efektów użytkowych i ich odzwierciedlanie w ocenach porównawczych efektywności poszczególnych nakładów. Negatywnym zjawiskiem może być tu niechęć do częstych i wystarczających zmian w przyjętych miarach oceny. Zwłaszcza trudno jest podejmować decyzje „degradowane” określone rodzaje produkcji i w ogóle działalności gospodarczej¹⁸.

¹⁸ O pewnych postępach w poszukiwaniu metod mierzenia efektywności nakładów ze społecznego punktu widzenia świadczą m. in. badania prowadzone w ramach Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN przez Z. Fiejkę, który proponuje, by w agregatowych porównaniach wydajności pracy różnych gałęzi produkcji w długich okresach uwzględniać takie wielkości jak: 1) wielkość dostaw finalnych, 2) zużycie pracy bezpośrednio i pośrednio, 3) wskaźnik ogólnej sumy pracy przypadającej na jednostkę dobra finalnego (Z. Fiejka, *Badanie wydajności pracy gałęzi*

Nawet niniejszy, bardzo pobieżny zarys problemu optymalizacji wykorzystania zasobów, pomijający nie będącą przedmiotem tej pracy kwestię optymalnych proporcji wzrostu gospodarczego, unaocznia zasadniczą odmienność problematyki alokacyjnej w socjalizmie w porównaniu z kapitalizmem. Stanowisko ekonomii burżuazyjnej w tym zakresie da się określić przez następujący zespół apriorycznych, niemożliwych do przyjęcia założeń: 1) że panowanie własności prywatnej oznacza najefektywniejsze ekonomicznie stosunki produkcji, 2) że alokacja zasobów oparta na „wolności gospodarczej” jest optymalna, 3) że pieniężnowartościowy rachunek ekonomiczny wynikający z mechanizmu rynkowego jest jedynie racjonalny, 4) że pełne zatrudnienie czynników produkcji oznacza automatycznie ich optymalne zatrudnienie i wykorzystanie. Realizacja postulatu optymalnego wykorzystania zasobów z punktu widzenia interesu społecznego wymaga całkowitego lub częściowego odrzucenia wszystkich powyższych przesłanek. Funkcjonowanie gospodarki kapitalistycznej dowodzi, że system ten nie jest w stanie zapewnić optymalnego wykorzystania zasobów. Panowanie prywatnej własności środków produkcji ogranicza zasadę racjonalnego gospodarowania do skali przedsiębiorstwa, która daleka jest od adekwatności w stosunku do rozmiarów i charakteru przedsięwzięć technicznie i społecznie optymalnych. System kapitalistyczny jako całość nie zdołał zapewnić ani pełnego, ani optymalnego zatrudnienia czynników produkcji. Ponadto gospodarka kapitalistyczna nie jest zdolna do zaspokojenia potrzeb w maksymalnym możliwym zakresie m. in. na skutek występowania czynników utrudniających racjonalne postępowanie producentów i konsumentów¹⁹. Przedsiębiorcy występujący tam w charakterze kosztownych pośredników między społeczeństwem a nauką i techniką w dziedzinie zamówień na postęp techniczny wybierają tylko te alternatywy, które rokują największe bezpośrednie korzyści partykularne. Rzeczowe proporcje produkcji kapitalistycznej są obiektywnie nieoptymalne. O proporcjach tych nie decydują bowiem ani czynniki najlepiej poinformowane o optymalnych możliwościach wykorzystania zasobów ze społecznego punktu widzenia, ani podmioty kierujące się tym kryterium²⁰. Wreszcie,

produkcji w długim okresie, Sprawozdania z prac naukowych Wydz. Nauk Społ. PAN, Warszawa 1959, z. 2, s. 92 i n.). Wypada jednakże zauważyć, że zarówno powyższe, jak i inne propozycje bardziej adekwatnych dla socjalizmu miar oceny wciąż jeszcze łączą elementy ilościowo-użytkowe z wartościami, opartymi na wątpliwych danych.

¹⁹ Por. np. W. Kapp, *Społeczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa 1960, s. 27–28.

²⁰ Tamże na s. 340 czytamy: „Pozycji ogólnej równowagi konkurencyjnej nie można w żadnych warunkach uważać za pozycję maksymalnego łącznego zadowolenia dla społeczeństwa”.

jak stwierdza J. Robinson²¹ — układ cen w kapitalizmie (jako podstawa rachunku ekonomicznego) mógłby być uważany za racjonalny tylko pod warunkiem, że za racjonalny uznamy istniejący w tym systemie rozdział siły nabywczej pomiędzy kupujących.

3. Powyższa ocena procesów alokacyjnych w kapitalizmie nie oznacza jednak bynajmniej, jak już wyżej wspomniano, automatycznej optymalności socjalistycznych rozwiązań w tym zakresie. Powstanie nowych kryteriów gospodarowania powołuje do życia szereg problemów związanych z ich realizowaniem. Jak wiadomo, czynnikami decydującymi o wykorzystaniu zasobów w gospodarce socjalistycznej są przede wszystkim: 1) metody wcielania w życie socjalistycznych stosunków produkcji i związane z nimi rozwiązania modelowe, 2) przyjęte proporcje wzrostu gospodarczego, 3) zastosowany mechanizm alokacji zasobów jako narzędzie realizacji planu. Na pozór wydaje się, że pozytywne rozwiązanie postulatu maksymalizacji efektów użytkowych w stosunku do nakładów przy jednoczesnym zrównaniu krańcowych stóp użytkowej efektywności nakładów we wszystkich zastosowaniach możliwe jest drogą przejścia funkcji optymalizacji przez centralne władze gospodarcze. Nie ulega wątpliwości, że optymalizacja decyzji alokacyjnych w gospodarce socjalistycznej istotnie wymaga bardzo znacznego zakresu gestii centralnej. Skala preferencji władzy centralnej odzwierciedla bowiem najpełniej zarówno strukturę potrzeb gospodarstwa narodowego, jak i drogi najracjonalniejszego wykorzystania dostępnych zasobów.

Jednakże, jak już zaznaczono w innym miejscu, problem optymalizacji nie sprowadza się wyłącznie do podjęcia optymalnych decyzji alokacyjnych na szczeblu centralnym. Równie istotnym czynnikiem optymalnego wykorzystania zasobów jest stworzenie mechanizmu alokacji, który by zapewniał maksymalnie gospodarne zużycie zasobów rozdysponowanych centralnie i ogólnie racjonalne, zgodne z interesem społecznym „zachowanie się” wykonawców planu²².

Tymczasem wokół przejścia przez władze centralne funkcji optymalizacji nagromadziło się wiele nieporozumień i uprzedzeń, zwłaszcza co do sposobu i zakresu gestii szczebla centralnego w mechanizmie alokacji

²¹ J. Robinson, *Mr. Wiles's Rationality, A Comment*, „Soviet Studies” 1956, nr 1.

²² K. Porwit, *Wybór ekonomiczny w planie przedsiębiorstwa*, „Ekonomista” 1960, nr 2, s. 255 i n., pisze w tej sprawie, że „w problematyce planowania występuje jednocześnie rachunek optymalizacji (wyboru relatywnie najkorzystniejszych rozwiązań) oraz rachunek koordynacji (wewnętrznej zgodności)”, a „ponieważ... stoimy na gruncie wyższej sprawności i nadrzędnego charakteru decyzji opartych o rachunek planu centralnego, występuje ... grupa problemów ... koordynowania decyzji planu narodowego z decyzjami planów poszczególnych jednostek i zespołu środków oddziaływania planu centralnego na plany jednostkowe”.

zasobów. Odmienność socjalistycznych kryteriów gospodarowania w porównaniu z kapitalizmem stała się niewątpliwie jedną z przyczyn przejścia przez władze centralne funkcji optymalizacji nie tylko w zakresie podejmowania decyzji alokacyjnych, lecz także w szczegółach i konkretach ich wykonania. Jednakże rozwiązania modelowe, odrzucające a priori możliwość wykorzystania dodatnich cech mechanizmu alokacji wykształconego przez kapitalizm oznaczały tym samym rezygnację z elementów samoczynnej optymalizacji tkwiących w tym mechanizmie. Mechanizm funkcjonowania gospodarki socjalistycznej wprawdzie stał się w tych warunkach narzędziem wcielania w życie preferencji władzy centralnej jako gerenta interesu społecznego, równocześnie jednak nie mógł wystąpić w charakterze czynnika korygującego i konkretyzującego te preferencje. Przeciwnie nawet, wobec niedoskonałości w zakresie tworzenia danych do rachunku ekonomicznego wykonawców planu — mechanizm gospodarki socjalistycznej stawał się niejednokrotnie czynnikiem wypaczania preferencji władzy centralnej i pogarszania wskaźników efektywności wykorzystania zasobów w porównaniu z rzeczywistymi możliwościami i założeniami.

Nie minie się wobec tego z prawdą ogólne twierdzenie, że socjalistyczny sposób produkcji nie wykorzystał dotąd wszystkich dostępnych możliwości optymalizacji wykorzystania zasobów²³. Zastosowane środki maksymalizacji społecznego efektu użytkowego w stosunku do nakładów były zbyt jednostronne i jednokierunkowe (tylko od góry do dołu), a wykorzystanie w tym celu elementów rachunku pieniężno-wartościowego nie uwzględniało w dostatecznym stopniu funkcjonalnych, logicznych wymogów tego rachunku. O ile zupełnie rozumiałe jest to, że nowe kryteria gospodarowania wywołują konieczność podporządkowania mechanizmu alokacji tym kryteriom, uruchomienia go w kierunku zgodnym z preferencjami władzy centralnej, o tyle konieczność ta nie przesądza sposobów i metod tego podporządkowania.

Aprioryczne rozwiązania w tym zakresie, nie liczące się z obiektywnymi technicznymi i społecznymi warunkami produkcji przynosić muszą w konsekwencji pogorszenie ostatecznych rezultatów w zakresie efektywności wykorzystania zasobów w porównaniu z możliwościami, które rysowały się w związku z podjętymi decyzjami alokacyjnymi. Wykonawcy planu mogą bowiem omijać rozmaitymi sposobami błędnie egzekwowane nakazy planowe, nie przejawiać inicjatywy w zakresie wykorzystania nie znanych władzy centralnej zasobów, a wreszcie marnotrawić zasoby

²³ Por. także L. Kantorowicz, *Rachunek ekonomiczny optymalnego wykorzystania zasobów*, Warszawa 1961, gdzie na s. 35 czytamy: „Można słusznie twierdzić, że obecna praktyka ... nie zapewnia najlepszego wykorzystania zasobów, nie wykorzystuje w pełni zalet socjalistycznego sposobu gospodarowania”.

przydzielone. Niedoskonałość rozwiązań w tej dziedzinie mogłaby łatwo wykazać weryfikacja wzrostu dochodu narodowego poprzez wskaźniki „wynikowe”, za jakie można uznać zmiany wolumenu spożycia ludności i majątku narodowego. Jeżeli wzrost dochodu narodowego byłby nieproporcjonalnie szybki w porównaniu z tempem wzrostu spożycia i majątku narodowego, to zwykle świadczyłoby to albo o: 1) nieefektywnym zużyciu wytworzonego dochodu narodowego, 2) niepełnowartościowości użytkowej produktów stanowiących dochód narodowy, albo o 3) wadliwej wycenie elementów dochodu narodowego. Aktualne staje się wówczas znane powiedzenie, że słabą efektywność wysokiej akumulacji opłaca się zastąpić wysoką efektywnością niskiej akumulacji. Stąd też uznanie maksymalizacji wielkości i tempa wzrostu dochodu narodowego za kryterium optymalnego wykorzystania zasobów wydaje się pewnym uproszczeniem skomplikowanego problemu. Aktualność, a zarazem trudność prawidłowej wyceny dóbr stanowiących dochód narodowy unaocznia natomiast pilność badań nad zmianami majątku narodowego jako istotnego wskaźnika weryfikującego.

Zarysowana wyżej problematyka mechanizmu alokacji jako narzędzia optymalnego wykorzystania zasobów unaocznia kluczowe znaczenie prawidłowego określenia pozycji i warunków działania przedsiębiorstwa socjalistycznego jako wykonawcy planu. Jedynie w warunkach podmiotowego traktowania przedsiębiorstwa, jako mikroorganizmu ekonomicznego, którego istnienie związane jest z aktualnymi technicznymi a zwłaszcza społecznymi warunkami produkcji — można spodziewać się, że mechanizm alokacji umożliwi prawidłową realizację preferencji władzy centralnej. Oznacza to, że działalność wykonawców planu powinna być z jednej strony określona nakazami, ale z drugiej strony w znacznej mierze opierać się musi na stworzonych przez władzę centralną warunkach i impulsach działania, zgodnych formalnie z kryteriami gospodarowania, do jakich przedsiębiorstwo nawykło w ciągu setek lat gospodarki kapitalistycznej. Oznacza to po prostu, że nowe kryterium optymalnego wykorzystania zasobów musi być realizowane starymi metodami. Należy do nich atmosfera konkurencji i „rynku nabywcy”. Kluczowe bowiem znaczenie dla optymalnego wykorzystania zasobów zdaje się mieć we współczesnej gospodarce socjalistycznej przezwyciężenie nieelastycznego i społecznie nieoptymalnego kształtowania się podaży mimo prawidłowości centralnych decyzji alokacyjnych.

Gospodarkę socjalistyczną przy całej jednolitości centralnego planowania i zarządzania cechować musi więc nieuchronnie dualizm rozwiązań we wszystkich podstawowych zagadnieniach mechanizmu alokacji: centralna ogólna dyspozycja zasobami i honorowanie swoistych problemów przedsiębiorstwa jako mikroorganizmu posiadającego własne preferencje,

planowanie kryterium maksymalizacji efektu użytkowego w stosunku do nakładów przy jednoczesnym posługiwaniu się kategoriami pieniężno-wartościowymi jako narzędziami realizacji tego kryterium w przedsiębiorstwach, ustalenie ogólnej hierarchii potrzeb przez władzę centralną przy jednoczesnym honorowaniu suwerenności nabywców nad oferowaną im produkcją. Łatwo wykazać, że dualizm rozwiązań w zakresie modelu gospodarczego (zasad funkcjonowania gospodarki) i rachunku ekonomicznego nie może być poczytywany za słabość gospodarki socjalistycznej. Wewnętrzna zgodność i harmonia kryteriów i mechanizmu gospodarki kapitalistycznej wcale bowiem nie zapewniała optymalnego wykorzystania zasobów.